

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

DZIENNIK ILUSTROWANY.

Komunista Torgler nie podpalił Reichstagu! Tajemniczy świadek z Berlina składa sensacyjne zeznanie w Londynie

LONDYN, 16.9. — Trzeci dzień śledztwa, prowadzonego przez międzynarodową komisję prawników w Londynie w sprawie podpalenia Reichstagu, obfitował w niezwykle dramatyczne momenty.

Największą jednak sensacją było przesłuchanie 3-go z rzędu świadka. O godz. 3.30 popoł. przewodniczący komisji oświadczył, że w ciągu zeznawania następnego świadka drzwi sali będą przez cały czas szczelnie na klucz zamknięte, że nikt do sali nie zostanie wpuszczony, a również nikt przez cały czas nie będzie mógł sali opuścić.

Po zamknięciu sali, bocznem wejściem wszedł na salę komunista, który przyszedł do Londynu bez wizy wjazdowej. Komisja zamknęła na czas jego zeznań salę, aby nikt nie mógł przedrzeć władz angielskich o obecności Koenena, zanim ten przedstawi swoje zeznanie. Był to zeznań tego najważniejszego świadka ze względu na niezachowanie przepisów wizowych nie udaremniło.

Przesłuchiwanie Koenena trwało 2 godziny, po czym Koenen znowu opuścił salę obrad i odjechał w nie wiadomym kierunku, nie indagowany przez władze, które wówczas o jego obecności nie wiedziały. Zeznanie Koenena posiadają największe znaczenie, o ile chodzi o alibi dla Torglera.

Pos. Koenen szczegółowo opo-

wiada o ostatnich kilku godzinach spędzonych z Torglerem bezpośrednio przed pożarem Reichstagu, w czasie pożaru i po pożarze.

O godz. 6.30 popoł. Koenen przybył do gmachu Reichstagu dla zobaczenia się z Torglerem i omó-

wienia spraw kampanii wyborczej. Konferencja ich w pokoju frakcji komunistycznej Reichstagu przy udziale innych funkcjonariuszy partyjnych trwała do godz. 7.30. Krótko przed godz. 8-mą dozorca szatni przyniósł mu na górę

jego palto i kapelusz, a mniej więcej o godz. 8.15 Torgler w towarzystwie Koenena oraz jednej z sekretarek powoli wyszedł z Reichstagu. Torgler i Koenen poszli do restauracji Archingera, gdzie siedzieli przy stole w towarzystwie 3-ch innych przyjaciół partyjnych do godz. 10-ej wiecz.

Wtedy dopiero jeden z kelnerów podszedł do niego i zakomunikował mu, że Reichstag się palił. Wobec tak alarmującej wiadomości, Koenen i Torgler rozeszli się, aby zasięgnąć dalszych informacji, lecz wkrótce po godz. 11-ej wiecz. spotkali się znowu w jednej z kawiarni tuż obok gmachu prezydium policji. Skonstatowali, że sytuacja ich nie jest zbyt bezpieczna, zdecydowali się nie udawać do swoich domów, lecz spędzić noc u swoich przyjaciół. Po tej nocy Koenen Torglera już więcej nie widział.

10 dni aresztu za uderzenie dr. Gulkowskiego

GDANSK, 17.9. Odbyła się przed sądem gdańskim karany rozprawa przeciwko członkowi partii hitlerowskiej, T. H., który pierwszy przez uderzenie dyr. Gulkowskiego spowodował zażalenie na Langeasse w dniu 5 b. m., zakończone napadem hitlerowców u mundurowanych na dyr. Gulkowskiego, red. Bieńkowskiego.

dwa inne napady w tym samym dniu na innych obywateli gdańskich został T. H. skazany na 40 guldenów grzywny, względnie 10 dni aresztu.

Jakie zamierza senat zastosować środki przeciwko tym umundurowanym hitlerowcom, którzy w napadzie na dyr. Gulkowskiego i red. Bieńkowskiego wzięli udział, dotychczas jesz-

2 tygodnie aresztu, a równocześnie za

dzienie odroczone do poniedziałku.

W rodzinnym zamku króla Jana III uroczysty obchód rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej

OLESKO, 16.9. — Kulminacyjny punkt uroczystości ku czci króla Jana Sobieskiego, odbywających się w Olesku, miejscu jego urodzenia, oraz w Podhorcach, przypadł na dzień dzisiejszy.

W ciągu dnia ścigały do Oleska liczne oddziały P. W. Zw. Strzeleckiego, masowo przybyła ludność wiejska z całego powiatu wództwa Tarnopolskiego. Na stację kolejową Ożydów przybyli dwaj pociągi specjalne ze Lwowa i Tarnopola.

O godz. 9 rano przybył do Oleska reprezentant Rządu, min. Kałiński, podsekretarz stanu p. Drzewiecki, wojewoda lwowski Beline-Prażmowski, wojewoda tarno-

polski Moszyński, inspektor armii gen. Rummel, dowódca O. K. 6 gen. Popowicz, przedstawiciele B. B. W. R., delegacja m. Lwowa itd.

Po mszy polewej i kazaniu udano się na dziedziniec zamkowy, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego i huków salw armatnich, na stajni wzniesionej na maszt flagi państwowej i chorągwi królewskiej.

W międzyczasie, przy asyście kompanii honorowej, zaciągnięto u wszystkich wejść do zamku warty honorowe, złożone ze spieszonych husarzy, przybranych w historyczne pancerze z czasów króla Jana. Z kolei odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku

czci króla Jana na jednej ze ścian zamku.

Po odśpiewaniu pieśni „Bogorodzica” przez chór z Tarnopola, przemówił w podniosłych słowach min. Kałiński, poezem dokonał otwarcia kaplicy, przw wejściu do której widnieje napis: „1683 — 1933. Jan III Sobieski, król polski 17 sierpnia 1622 — 17 września 1696. W 250-ą rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem i ocalenia chrześcijaństwa przed nawałą turecką”.

Wielu, gdy odbywała się uroczystość otwarcia kaplicy, nadleciała eskadra samolotów, okrążając zamek i zrzucając wieńce.

Po zakończeniu uroczystości nastąpiło zwiedzanie zamku Oleskiego, poezem uformował się obywatelski pochód, który ruszył do odległych o 8 km. Podhorzec.

Po przybyciu wielotysięcznego pochodu do Podhorzec, oddziały ustawiły się na rozległych błoniach przed zamkiem.

Po zwiedzeniu zamku, przedstawiciele władz przyjęli defiladę. Przy dźwiękach orkiestr szły kolejno pulki 12-ej dyw. piechoty: 51, 52, 54; następnie defilowały w strojach historycznych husaria i artyleria, oddziały Zw. Strzeleckiego piechoty i konne, oddziały wojska z Gologór, przybrane w zbroje z czasów Jana III-go, wykonane własnoręcznie przez mieszkańców, t. j. wsi, dalej organizacje szkolne, liczące oddziały straży ogniowej, wojskowej, P. W. itd.

Wybicie szyb w poselstwie niemieckim w Wiedniu

WIEDEN, 16.9. W sobotę przed południem wybito 10-ciu młodych chłopaków szyb w budynku poselstwa niemieckiego w Wiedniu. Czterech z nich aresztowano. Należą oni do partii komunistycznej.

Natychmiast po tym incydencie zjawił się u posła niemieckiego w Wiedniu sekretarz generalny dla spraw zagranicznych Peter i wyraził mu w imieniu rządu austriackiego ubolewanie.

*) * (:

Postępy prawosławia w Małopolsce Wschodniej

LWÓW, 16.9. Jedyne organ rosyjski wychodzący we Lwowie „Russki Golos” podaje, że wśród inteligencji ruskiej we wsch. Małopolsce szerzy się ostatnio gwałtowny pęd do prawosławia, będący wyrazem protestu przeciwko ukraińskiej cerkwi. W ostatnim miesiącu wedle zapewnienia pisma, przeszło we wschodniej Małopolsce na prawosławie okragło 100 osób, przeważnie studentów.

Młodemu Habsburgowi przewraca się w głowce

WIEDEN, 17.9. Organ legitymistów austriackich „Der Oesterreicher” zamieszcza niezwykle znamienny list Ottona, syna zmarłego cesarza Karola, do kardynała Innitzera, z okazji uroczystości Odsieczy Wiedeńskiej. W liście tym pisze arcyksiążę Otto, że jego przodek cesarz Leopold zmobilizował wszystkie wojska Austrii i że jego ojciec przodek ks. Lotaryński dowodził(?) wojskiem przeciwko Turkom.

— W 250-letnią rocznicę odsieczy przybyły do Wiednia wszystkie te narody, które tak długo związane były pod ber-

tem Habsburgów i które dlatego były silne i szczęśliwe(?). Otto ubolewa, że jego wygnanie z granic Austrii nie ze zwala mu na wzięcie udziału w uroczystościach Odsieczy Wiedeńskiej i że nigdy jeszcze nie odczuwał tak bar dzo tego wygnania, jak w tych dniach ostatnich. Arcyksiążę Otto zanosi mody do Boga, aby mu zezwolił jak najszybciej powrócić do Austrii celem odbudowy ojczyzny austriackiej i prowadzenia jej ku lepszej przyszłości.

Lisł podpisany jest: „Otto na wygnaniu”.

Fabryka śmierci w Berlinie

Produkcja gazów wojennych ujawniona

Codziennie ofiary straszliwego laboratorium

Przedwczoraj przewieziono do jednego ze szpitali berlińskich czterech robotników fabryki chemicznej Schering - Kahlbaum z objawami nieznanego zatrucia. Robotnicy ci po kilkunastu godzinach zmarli.

Jako przyczynę zgonu podano zatrucie tlenkiem węgla. Zaznaczyć należy, że wypadki zatrucia w tej fabryce mnożą się w ostatnich czasach. Niemal codziennie kilkunastu robotników odwozi się wśród obławów zatrucia do szpitali berlińskich.

Rzeczka niezwykła i znamienita jest to, że o wypadkach tych w prasie zupełnie głucho. Redakcje pism berlińskich zawiadamiają, że o wypadkach zatrucia w tej fabryce chemicznej nie wolno pisać.

Pomimo to jednak tajemnica fabryki Schering - Kahlbaum przetrwała się na światło dzienne. Okazuje się, że fabryka ta od czasu przyścia do władzy hitlerowców przetrwała całą swą produkcję na fabrykację nowych gazów wojennych.

I w związku z tem zdarzają się przy eksperymentach codziennie wypadki.

Natychmiast po objawieniu władzy przez hitlerowców przeprowadzono do daleko sferujące zmiany personalne w zakładach Schering - Kahlbaum.

Przeznaczono oddział Adlershof tej fabryki. Oddział ten jest silnie strażony. Kontrola wchodzących i wychodzących jest niezwykle ścisła. Wstęp do laboratorium

wogóle jest wzbroniony i to nie tylko obcym, ale nawet robotnikom i chemikom niezatrutym bezpośrednio w danym laboratorium. Przy wstępie do każdego laboratorium stoł: uzbrojony wartownik, który wpuszcza tylko tych, co znają codziennie zmieniające się hasło.

Fabrykacja gazów trujących i eksperymenty na tem ich są zakazane.

W ten sposób, jak podaje się oficjalnie, że ciemność i inne związki cyjanku potasi, wytwarzane są dla syntezy moczników. Kwasy arsenowe wytwarzają się jako... środki dla ochrony roślin, a gaz musztardowy jako...

Wielkość produkcji zakładów Adlershof nastawiona jest na środki od horyzontu do horyzontu. "Chloriden" środek ten do tej pory nie bardzo popularny i znany w kołach lekarskich ma swoją tajemnicę. Otóż skład chemiczny "Chloriden" czyli tróchlorokwasy etylenu wykazuje nam, że mamy tu do czynienia z gazem chlorowym.

Składnikiem gazów trujących, znanych do nacierania skóry.

Wielkość produkcji zakładów Adlershof nastawiona jest na środki od horyzontu do horyzontu. "Chloriden" środek ten do tej pory nie bardzo popularny i znany w kołach lekarskich ma swoją tajemnicę. Otóż skład chemiczny "Chloriden" czyli tróchlorokwasy etylenu wykazuje nam, że mamy tu do czynienia z gazem chlorowym.

Składnikiem gazów trujących, znanych do nacierania skóry.

Wielkość produkcji zakładów Adlershof nastawiona jest na środki od horyzontu do horyzontu. "Chloriden" środek ten do tej pory nie bardzo popularny i znany w kołach lekarskich ma swoją tajemnicę. Otóż skład chemiczny "Chloriden" czyli tróchlorokwasy etylenu wykazuje nam, że mamy tu do czynienia z gazem chlorowym.

Składnikiem gazów trujących, znanych do nacierania skóry.

Wielkość produkcji zakładów Adlershof nastawiona jest na środki od horyzontu do horyzontu. "Chloriden" środek ten do tej pory nie bardzo popularny i znany w kołach lekarskich ma swoją tajemnicę. Otóż skład chemiczny "Chloriden" czyli tróchlorokwasy etylenu wykazuje nam, że mamy tu do czynienia z gazem chlorowym.

Składnikiem gazów trujących, znanych do nacierania skóry.

Wielkość produkcji zakładów Adlershof nastawiona jest na środki od horyzontu do horyzontu. "Chloriden" środek ten do tej pory nie bardzo popularny i znany w kołach lekarskich ma swoją tajemnicę. Otóż skład chemiczny "Chloriden" czyli tróchlorokwasy etylenu wykazuje nam, że mamy tu do czynienia z gazem chlorowym.

Składnikiem gazów trujących, znanych do nacierania skóry.

Wielkość produkcji zakładów Adlershof nastawiona jest na środki od horyzontu do horyzontu. "Chloriden" środek ten do tej pory nie bardzo popularny i znany w kołach lekarskich ma swoją tajemnicę. Otóż skład chemiczny "Chloriden" czyli tróchlorokwasy etylenu wykazuje nam, że mamy tu do czynienia z gazem chlorowym.

Składnikiem gazów trujących, znanych do nacierania skóry.

Wielkość produkcji zakładów Adlershof nastawiona jest na środki od horyzontu do horyzontu. "Chloriden" środek ten do tej pory nie bardzo popularny i znany w kołach lekarskich ma swoją tajemnicę. Otóż skład chemiczny "Chloriden" czyli tróchlorokwasy etylenu wykazuje nam, że mamy tu do czynienia z gazem chlorowym.

Składnikiem gazów trujących, znanych do nacierania skóry.

nym jeszcze z czasów Wielkiej Wojny.

Doświadczenia z nowymi gazami przeprowadza się na zwierzętach. Eksperymenty idą w trzech kierunkach: 1) działanie gazów na skórę i oczy, 2) działanie gazów na maskę gazową i to w podwójny sposób, tak aby przenikał maskę, oraz wywoływał kaszel i kichanie, zmuszając do zerwania maski. Wtedy działa drugi składnik gazu, już trujący.

3) Trzeci kierunek eksperymentów ma wypróbować działanie na

organy wewnętrzne, przyczem pracuje się wytrwale nad wynalezieniem takiego gazu, przeciwnie byłoby żadnej obrony i żadnego leczenia.

Zaznaczyć należy, że ciężar gazu trujący wszystkich tych gazów ma być większy od powietrza, co posiada dlatego swoje znaczenie, że gazy te rozprzestrzeniają się tuż przy ziemi, wnikać przez wszystkie szpary i szczeliny i w ten sposób

przeciwdziałała nowoczesnym betonowym schronom gazowym.

Równocześnie wytwarza się ma sam zapasy już wypróbowanych gazów, które w butelkach stalowych zakopywane są na terenach zakładów Schering - w Berlinie, przy ul. Müllerstrasse.

Wobec wieczorem na dworcu Wschodnim przybył pociąg z Moskwy, wiozący w specjalnym wagonie

trumnę ze zwłokami ś. p. kpt. inż. Józefa Lewoniewskiego.

Na dworcu przybyła rodzina zmarłego, wyżsi urzędnicy Mini-

sterstwa Komunikacji departamentu lotnictwa cywilnego z podsekretarzem stanu inż. Czapskim na czele, przedstawiciele departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. z pikt.

lotniczego, oraz innych jednostek wojskowych lotniczych. W oficerowie lotnictwa, podkomendni, przyjaciele i koledzy zmarłego.

O godz. 10 wieczorem, po poświęceniu trumny przez duchownieństwo, poniesiła ją oficerowie-koledzy ś. p. kpt. Lewoniewskiego do karawanu-autobusu.

Zwłoki spoczęły w kościele garnizonowym przy ul. Długiej.

Pogrzeb nastąpi w poniedziałek 18 b. m. o godz. 10-ej rano.

Kondo encje posła niemieckiego

Posel niemiecki von Moltke złożył wczoraj na ręce zastępcy dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Rainolda Przedzięckiego kondolencje z powodu tragicznej śmierci ś. p. kpt. Lewoniewskiego.

W tym to czasie spadły na Żółkiew straszliwe klęski: Tatarzy, Kozacy, pożary i morowe powietrze, które straszliwie zdziśniewały ludność. Mimo to, na czasy władania Sobieskich przypada okres największego rozkwitu miasta.

Szczególnie Jan III dbał wielce o ukochaną siedzibę swego wielkiego dziada. Główny nacisk kładł na rozbudowę zamku, zbudowanego w czworobok z cegły i kamienia. Nie zapominał jednak i o samym mieście. Wielec, założony w r. 1623 kościół marmurami ozdobił pięknymi marmurami i kilkoma obrazami wielkiej wartości artystycznej, a po wiedeńskiej wyprawie cały aparat liturgiczny kazął sporządzić z wspaniałego jedwabnego, ge-

sto srebrem przetykanego. namiętu w. wezyra Kara Mustafy.

Równie szczerze zdobył kościół i klasztor OO. Dominikanów, ufundowany przez swą matkę po stracie ukochanego jej pierworodnego Marka. Sam zaś zbudował kościół i klasztor Dominika nek. Staraniem króla powstał też w r. 1687 nowy ratusz, a za zezwoleniem królewskim - bóżnica, okazała budowla, ozdobiona polskimi orłami i po dziś dzień nosząca nazwę króla Jana Sobieskiego.

Szybko rozbudowało się miasto - czemu w dużym stopniu sprzyjał - czesty w nim pobyt króla. I tak, na 3 lata przed odsieczą wiedeńską, liczyła już Żółkiew 183 domy chrześcijańskie i 183 żydowskich, znacznie jed-

nak od tamtych mniejszych i skromniejszych.

Najokazalszym jednak i - siłą rzeczy - głównym gmachem w mieście, był zamek. Posiadał on dawniej na czterech wieżach kopuły kryte złoconą blachą. Każda z czterech ścian zamku mierzy 100 metrów długości i opalona jest w wieżach dwupiętrowa. Ponadto nad bramą wiodącą znajduje się silna wieża z 3 piętrowa.

Wewnątrz zamku, do szeregu komnat prowadzą długie korytarze o sklepieniu beczkowym; na piętra zaś - olbrzymia klatka schodowa. Z sal zasługują na uwagę: sala hetmańska lub audyencjonalna; a obok niej sypialnie Jana III, Marii Kazimierzy i hetmana Żółkiewskiego.

Przy zamku znajdował się ongiś piękny zwierzyńiec oraz nie wielki ogród, którego środkiem płynęła rzeczka.

o niekoniecznie przystojnej nazwie: Świnia.

Nad brzegiem tej rzeczki król wznosił piękne, kaflowe łazienki. Były tu też liczne posagi i wodotryski, po których dziś ni śladu nie pozostało.

Ze śmiercią Jana III skończyła się świetność Żółkwi. Synowie króla, Konstanty i Jakób, nie potrafili obronić miasta przed napadami wojsk kozackich, szwedzkich, lub saskich, których ofiarą padła Żółkiew w czasie wojny Północnej.

W roku 1740 -orka ostatniego z Sobieskich, księżna Maria Karolina de Bouillon, wszystkie swe dobra, a wśród nich i Żółkiew, sprzedała księciu Michałowi Radziwiłłowi, który - po dobie jak i jego sukcesor, ks. Karol „Panie Kochanku” - nie dbał o to miasto.

Niebawem spadła na Żółkiew straszliwa klęska w postaci zarazy, której ofiarą padło 7 tysięcy ludzi!

W dwa lata później, dn. 24-go czerwca 1772 r., wkroczyli do grodu Żółkiewskich i Sobieskich - bataliony austriackie.

W swoisty doprawdy sposób „odwdzięczyła się” Austria swe mu wybaczy. Ufundowany przez Jana III kościół Dominikański rząd austriacki zamienił na magazyn zbożowy i odebrał zarazem miastu wszystkie przywileje nadane przez króla: Ponadto cesarz Józef II polecił zabrać z Fary trumnę z ciałem św. Jana i przewieźć ją do Suczawy, na Bukowinę. Potem zmniejszono zwierzyńiec zamkowy, zaś, panno staw, wreszcie sam zamek zamieniono na siedzibę „obwodowych c. k. urzędów”.

Raz tylko w tym okresie - w r. 1809 - nad zniszczonym miastem królewskim zabłysła jaśniejsza gwiazda, gdy do miasta wkroczyły ułaskie oddziały ks. Józefa Poniatowskiego. Niestety, piękne chwile trwały krótko.

Pod panowaniem Austrii - Żółkiew spadła do rządu najpodlejszych miłośników galicyjskich.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

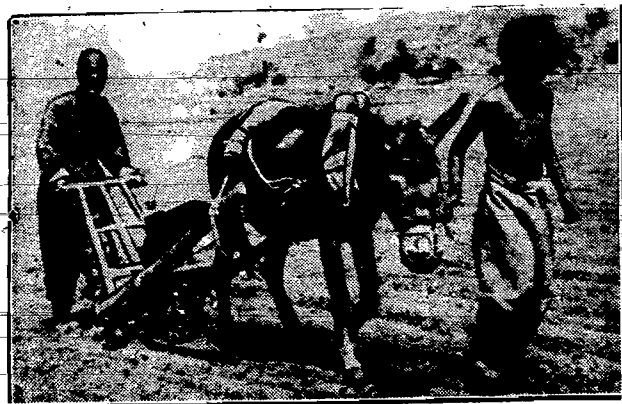
Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Dziś - w Polsce, niepodległej z trudem podnosi jako tak swój podupadły autorytet. Jest miastem powiatowym, posiada parę średnich zakładów naukowych - i bodaj nie poza tem. Bliskość Lwowa (35 km.) paraliżuje w dużym stopniu gospodarczy rozwój Żółkwi; otoczonej biednymi wioskami ludność przeważnie (około 70 proc.) riskie. Ludność liczy obecnie Żółkiew - wedle ostatniego spisu - niespełna 8 tysięcy, przeważnie rzemieślniczej i drobnych kupców.

Podróże dookoła świata

NAJMŁODSZE PAŃSTWO KULI ZIEMSKIEJ

Mandżurja (Mandżu-Ko)



Orka w Mandżurji

Mandżu-Ko, to prawdziwe Niemówie w rzedzie twórców państw wych kuli ziemskiej. W roku bieżącym mianowicie, po długotrwałych a krwawych walkach japońsko-chińskich wykreślono je z północno-wschodnich obszarów Azji po to tylko zapewne, by i japoński wilk był syty i chiński baran-caty, a następnie zgodzono się by młody regent Puy-ty, mianował nowopowstałe państwo aż cesarstwem.

Dzieci krwawych urodzin cesar-

kim z krótkich komuniatów z terytorium zachodnich państw, ale z charakteru tego kraju mało kto zdaje sobie sprawę, i w bardzo ograniczonym zakresie.

Gdzieś tam na najdalszych krańcach Azji, pomiędzy Syberią, Mongolią, Koreą i morzem Żółtym... Kogo to obchodzi? A czy wiecie, że na 939.300 km. kw. obszaru Mandżu-Ko, obok dwumastomilionowej rzeszy żółtej ludności, po oby watach sowieckich właśnie ziem kowie nasi. Polacy, najliczniej reprezentują tam białą rasę? Ze ilu się ich tysiące? Ze istnieje nawet polska gazeta w Chabinie?... No, kłoby się tego spodziewał?... Tego, i wielu innych rzeczy?...

Kraj jest naogół górzysty a uro-

dzajny, lasisty i w wody obfitujący. Tu przelewa ku morzu swoje żółte wody wielki Amur, tu płynie rzeka Jalu, pełna wirów Liao-hao i niebezpieczna, często najezona mietrowymi grzywami fal Sungari.



Starożytna brama w Czang-czu

a obok tego obrzynała ilość kanałów nawadniających tarasowato położone na stokach wzgórz pola ryżu, prosa i chudej pszenicy. Tu szeroko rozciąga się wielkie przetrzenie podmokłych łąk, przery-

wanych kępami gęstych zarośli, tu wreszcie simeja na horyzoncie słynne „sopki”, czyli wygasie, małe wulkany, gdzie gnieźdzą się wielkie bandy rozbojniczych Chunchuzów.

Amur, Jalu, Mukden, Port-Artur... Nazwy te przypominają lata krwawych walk rosyjsko-japońskich, kiedy to wśród pół gao-lanu (coś w rodzaju prosa) piętrzyły się stosy białych szyneli i białych kamuszy żołnierzy poległych w tej strasznej wojnie o panowanie nad Dalekim Wschodem, liczonych w każdej bitwie nie na setki, a na mnogie tysiące.

O cóż to walczono? Czy o złoto i węgiel, w które obfituje Mandżurja? Czy o pola ryżowe? Nie. Chodziło tu o dostęp Europy, a raczej Rosji do oceanu Spokojnego, o to, by gigantyczna kolej Wschodnio-Chińska budowana za mili-

koju może łatwo ustąpić miejsca wojnie i ostatecznemu zniszczeniu gospodarczemu młodego państwa.

Jak prawdziwe Niemówie ma ono przyszłość zupełnie niewiadomą i niepewną. Jak prawdziwe też Niemówie kierowane jest w zasadzie „za rączkę” przez niewidoczną, napozór japońską opiekunkę, ale dokąd załazi w ten sposób prowadzone — lepiej nie zgadywać.

Życie państwowe Mandżu-Ko

dzieści milka, od czasu budowy kolei, a charakter posiada pół-rosyjski, pół-chiński. Oblicze ulic jest naogół, nawet w dzielnicach europejskich, zdecydowanie chińskie. Z wyjątkiem głównych arterii, wszystkie boczne ulice mają chińskie szyldy, czyste chińskie festony papierowe i także latarnie, wrzawy i brud godne Pekinu czy Nankanu.

Centralna, handlowa dzielnica ma ludność mieszaną — chińsko-rosyjsko-japońską. Dzielnica eu-

wywieria dzielnica chińska — Fudzia-dzia, istne miasto, ogromne, ruchliwe, o 200.000-nej ludności. Ulice tu — jak we wszystkich miastach Mandżurji, straszliwie brudne i ohydnie zabudowane: kurz, błoto, śmieci, drewniane, gliniane i papierowe domki. Ruch żywoty, tłum egzotycznie wrzaskiwy i brudny, liczne dorożki ciągnięte przez żółtych kulisów, wielkie wozy o kołach drewnianych z wolami strojnymi w dzwonki z wozami zbrojnymi w okuty drąg, daleko kolosalne szyldy wiszące wśród labiryntu wąskich uliczek — wszystko to stwarza całość bardzo barwną i oryginalną. Tu, podobnie jak i we wszystkich, poza europejskim Chabinem miastach, białych twarzy nie widać zupełnie. O porwanie dla okupu czy mord rabunkowy w białych dzień tuż przy gwarach ulic — wcale nie trudno. Nawet miejscowi, strojni w chałaty z białego jedwabiu, kupcy



Mały mandżurowie

objawiali żadnych wrogich zamiarów wobec siebie wbrew wszelkim pozorom. Okazało się że Mandżurja nie jest jeszcze ani Chinami ani Japonią, gdzie stać ludzi na patriotyzm. Jest to — azjatycka Szwajcaria, gdzie względy polityczne nikt i nigdy nie obcho-

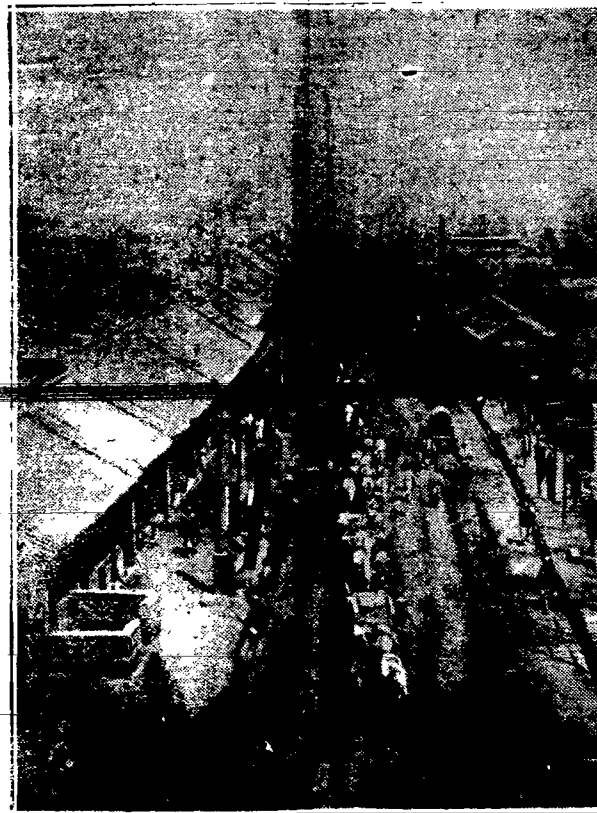
niem wcale nie można dziś o niej mówić w Mandżurji. Jeżeli o godzinę drogi od Chabin na teren fabryk europejskich otoczone są najelektryzowanym drutem kolczystym i strzeżone przez karabiny maszynowe dnem i nocą — to wystarczy by zrozumieć dlaczego w Mandżu-Ko wydłubają się niemal doszczętnie i idą w ruinę. Choć bezpieczeństwo strzegą oddziały milicji mandżurskiej, żołnierzy japońskich i strażników rosyjskich, nastroje panują wszędzie

zgo szerszej jest o wiele niż się dzieł ludzkich. Bandy Chunchuzów dzęła wszędzie władzę z nowym młodym cesarzem, i napewno więcej niż on „mają do powiedzenia” w życiu Mandżurji.

Bedny ten kraj. Od wewnątrz — bandyci, od zewnątrz — najeżdżcy rządzi tu i kierują, i cóż to za życie w nim pędzone z dnia na dzień, bez pewności jutra i to w klimacie nawet okropnym, gdy różnice temperatur zimy i lata wynoszą 80 stopni przeciętnie, i to w warunkach fatalnych, bez swobody ruchów, wobec stałego widma głodu i epidemicznych chorób fatalnie nantylujących z siedlisk ludności żółtej.

Bedne, śmieszne państwo, już nie na ginących, ale na słomianych nogach. Jedna iskra wystarczy by zapłonęło i... runęło.

S. D. B.



Typowe miasteczko mandżurskie

koncentruje się naogół w węzłowym punkcie kolei Wschodnio-Chińskiej (obecnie Północno-Mandżurskiej) — w Chabinie, stolicy prowincji Girsyńskiej. Rezydencja cesarska w Czang-Czu nie ma żadnego znaczenia, a Chabin za to zarówno pod względem ekonomicznym — handlowym jak i strategicznym, tak wreszcie załadunkowym i obszar jest właściwą stolicą państwa. Istnieje on lat zaledwie trzy

ropejska składa się przeważnie z domków i wili budowanych za czasów rosyjskich, tonących w zieleni ogrodów i rozkwitających sadów, oraz z wielkich gmachów publicznych. Ta część miasta ma charakter wyraźnie „wszechświatowy”, właściwy dzielnicom „białym” miast wschodu i wybitnie nie ciekawy.

Prawdziwie fantastyczne wrażenie w porównaniu z poprzednimi

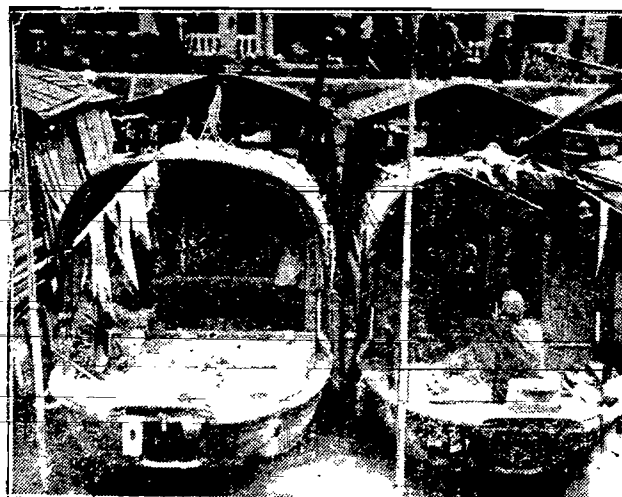
Krajobraz mandżurski w dolinie rz. Liao ho.

chińscy chodzą zawsze ze zbroją eskortą. Chińczycy, którzy zupełnie pochłaniają miejscową, łatwą do asymilacji ludność, mało są jeszcze europeizowani. Tyle że używają różnorodnych pończoch i kołnierzykó, ale co do obyczajów pachną głęboko, konserwatywną „chińszczyzną”. Wesołiaki chodzą zawsze w spodniach, gdy mężczyźni w długich sukniach, a okaleczanie nóg, wzbronione już w Chinach stosunkowo tu jest bez ograniczeń, mimo pozornych zakazów. Uderzająca obłędność nieprawdopodobnie obdanych zębów i fantastycznie uzbrojonych wojaków mandżurskich dopełnia tego obrazu pełnego egzotyki i niezwykłego zabarwienia.

Rzecz ciekawa, że kiedy naigrajsze walki o Jehol huczały groźnym odzewem w całym kraju, wszystkie bez wyjątku nacje zamieszkujące Chabin żyły w przykłej zgodzie i... w zupełnej obojętności dla wypadków politycznych. Ba! Długoletnich żółtych twarzy nie nie istnieją oprócz handlu, śniegu czy prosa albo ryżu. Nawet codziennie niemal egzekucje ujętych bandytów nikogo nie wzruszają: Chińczycy i Japończycy nie



Święto duchów obchodzone na ulicach Kidnu



Ożonki na rz. Jalu



POŻYCZKA NARODOWA
WŁASNEMI SIŁAMI

Tajemnice toru wyścigowego

Z PIĘTNEM ZEMSTY

Przypatrując się biegowi, Kosmala nie zauważył, bo Matrasz znikł gdzieś z pola.

— Psiakrew — zaklął — tego się nie spodziewałem. — Pobiegł w stronę trybun — rozejrzał się wśród tłumu oglądającego zwycięskiego konia, ale Matrasz znikł jak kamień w wodzie. Teraz już nie było celu dłużej wlać ludziom w oczy. Postanowił wycofać się z toru. Uczynił to niepostrzeżenie. Przez moment tylko zdawało mu się, że szef policji wyścigowej urzędujący ciągle na torze w czarnym ceratowym palcie popatrzył za nim swym przenikliwym wzrokiem, ale omylił się. Widocznie „szef” miał na oku jakiegoś innego ptaszka.

Teraz skierował swe kroki wprost na Mokotowską.

Muszę przecież złożyć wizytę dać swego serca. Tylekroć dawała mi dowody swej miłości, że byłoby z mej strony czarna niewdzięcznością, gdybym nie złożył jej uszanowania po powrocie do Warszawy...

W słowach tych, które wypowiadał do siebie brzmiała groźba. Prawda. Należał się rewanż za Kalisz pięknej Rity von Deloff.

Dozorca domu popatrzył podejrzliwie za nim gdy wchodził na schody, ale gdy zobaczył, że przybysz śmiało i pewnie zadzwonił do drzwi Rity — odszedł uspokojony do swej dyżurki.

Drzwi otworzyła mu pokojówka, która już powróciła do służby u Rity.

Kosmala znalazł ją z dawniejszych czasów. Był nawet czas, że wołał jej całusa od uścisków Rity, w których zawsze domyślał się wyrachowania.

Dziewczyna zobaczywszy go, przerażona się. Usiłowała zamknąć drzwi — ale on nogą powstrzymał jej zamiar.

— Nie bój się mnie — zaśmiał się Kosmala — przecież nie przyszedłem do ciebie — bo zapukałbym do drzwi kuchennych. Dziś mam interes do twojej pięknej pani...

— Ale moja pani nie może przyjąć nikogo, jest chora i leży w łóżku.

— To nic nie szkodzi. Taki przyjaciel jak ja, może widzieć twoją panią w neoglitu. Nie udawaj niewiniątka, przecież wiesz, że jestem przyjacielem twej pani.

Dziewczyna otworzyła usta, ażeby jeszcze coś powiedzieć — ale Kosmala poprosił odsmuła ją, wszedł do przedpokoju i zamknął drzwi.

Rita istotnie leżała na kozetce w szlafrocze — ale nie z powodu choroby, ale dlatego, że dopiero nad ranem wróciła do domu. Była na kolacji z Hendelmanową. Spotkała ją przypadkowo na ulicy. Stara megera była znów olśniona jej urodą i wdziękiem. Kiedy zaś przypomniała sobie, ile w swoim czasie zarobiła na niej pieniędzy — stała się unierzejmą dla Rity.

Jak nigdy dotąd i zaprosiła ją na kolację. Naprawdę jednak starała się ją znów namówić dla swych celów. Rita pod żadnym pozorem nie chciała się zgodzić nawet na to, ażeby Hendelmanowa zaprosiła do stolika jednego z przemysłowców, który siedział obok i raz po raz rzucał spojrzeń w ich stronę. Hendelmanowa nie żałowała wina — ale nie otrzymała od Rity żadnego przyrzeczenia.

Po obudzeniu się Rita poczuła silny ból głowy, który zniechęcił ją do ubierania się i wyjścia na spacer.

Dlatego Kosmala ujrzał ją w szlafrocze.

Widok jej przerażenia z jakim zerwała się z kozetki — zwiększył jeszcze jego nienawiść ku niej. Już nawet nie krył słów.

— Przyszedłem wyrównać nasze rachunki — krzyczał — zdaje się, że pani mi jest coś winna.

Chwycił ją za rękę. Poczuła jego szpony, wpijające się w ciało. Rzucił ją na kozetkę.

— Ty żmijo! Przez ciebie wpadłem do więzienia — nasłatała na mnie policję wtedy w Kaliszu. Nie zapieraj się! Wiem

knęli — podczas gdy ty innych uwodziłaś...

Rita zakryła twarz w dłoniach. Pokojówka, która ukazała się w drzwiach — widząc Kosmalę z wzniesionymi rękami nad swą panią — wybiegła na schody — widocznie, ażeby wezwać pomocy.

— Czem mi zapłacisz za to wszystko? Ciałem? Nie chcę twego ciała, które sprzedajesz każdemu... Aha! Wiem! Dobrze! Już ja cię tak urządzę, że nikt więcej nie będzie chciał nawet spojrzeć na ciebie. Będziesz wstrętna i obrzydliwa.

Na półce przbitej do ściany, stał jakiś porcelanowy drobiazg. Chwycił go i stuknął, potem ujął w rękę kawał skorpipy i zamierzył się w twarz Rity.

Uderzył...

Krzyk bólu i krew trysnęła z policzka. W tym czasie drzwi otworzyły się i dozorca wkroczył do pokoju. W rękę miał długi żelazny łom.

Kosmala rozejrzał się wokoło i rzucił w dozorcę wazonem, stojącym na stoliku. Potem skoczył w drugie drzwi wglądając niespokojnie. Trafiał do kuchni, a stamtąd wyskoczył na schody. Nim dozorca zdolał dopaść drzwi kuchennych — on był już na ulicy.

Teraz dopiero zobaczył, że na rękach ma krew.

Schował ręce w kieszenie i ocierał palce o płótno.

Potem wolnym krokiem udał się w stronę Nowego Świata.

Rana Rity nie okazała się groźna. Ostre odłamki trafiły ją w policzek pod samem okiem.

Pokojówka wezwała lekarza, który mieszkał w tym samym domu. Na szczęście był to chirurg. Opatrzył on ranę Rity pod samem okiem i uznał, że wprawdzie niebezpieczeństwo utraty oka nie grozi — ale po ranie zostanie szrama, którą usunąć będzie trudno.

Ritę więcej bolał wyrok lekarza, niż cios Kosmali. A jednak ten łotr dopiął swego. Była oszpecona! Do końca życia musiała nosić znamie zemsty, człowieka którego zdradziła. Nadmiar zlego nie spodziewała się — aby Kosmali wystarczyło tylko tyle zemsty. Wiedziała, że zjawi się poraż drugi i trzeci, a kto wie, nawet czy nie pójść ze skargą do policji.

Kosmala tymczasem znowu jakąś podświadoma siła pchała w kierunku pola wyścigowego. Nagle ktoś zaczął go Wzdrygnął się i chciał uciekać.

— Panie doktorze! Co to panu? — usłyszał głos, który wydawał mu się znajomy.

Obejrzał się. Przed nim stał młody mężczyzna, który ongiś był chłopcem stałym u Orłowskiego. Był to jeden z tych chłopców, którzy kompromitują ogół pracowników wyścigowych. Od początku swej kariery kombinował, „dawał typy” i przyjmował pieniądze na grę. Po tem, gdy pozwolono mu dosiadać koni — jeździł tak jaskrawo fałszywie, że komisja techniczna uważała za najsluszniejsze, zdjąć go z siodła na czas dłuższy.

Spieszony, poczuł dziwną nienawiść do Matrasza, któremu przypisywał, że jest sprawcą wszystkiego złego, jakie go spotkało.

— Co się z tobą dzieje, Karol?

— Ano nic, jestem teraz w stajni Strzeżnińskiego.

— A dlaczego już nie u Orłowskiego?

— Tam znowu przyszedł Matrasz, a pan wie, że ja z nim nie zgadzamy się bardzo.

— Wiem, że nosisz go na wątrobę, tak samo jak i ja... ale ja go mam już dosyć... musi raz z tem być koniec...

Karol uciekł się w duchu, że będzie miał współnika do czynu, który zamierzał oddawna — a na którego wykonanie nie chciał odważyć się sam.

— To bardzo łatwa rzecz pozbyć się tego drania... — mówił — i ja chciałbym też odetchnąć swobodniej.

— Ale jak to zrobić?

Karol nachylił się mu do ucha.

— Rozumie pan, panie doktorze, wszystko zależy od popręgi...

— Rozumiem, co mam robić?

(Dalszy ciąg jutro).

Co wywozimy z Polski? Interesujące dane o naszym eksporcie

Przeciętny zjadacz chleba naogół bardzo mało orientuje się w tem, co z Polski eksportujemy, w jakich ilościach i dokąd.

Nikomuby np. do głowy nie przyszło, że polskie wyroby manufakturowe trafiają do — Anglii, że chmiel z okolic Dubny opakowany w belach jedzie do Stanów Zjednoczonych, a wyroby emalowane polskich fabryk sprzedawane są w — Iraku i Szanghaju...

Sfery rolnicze i hodowlane specjalnie silnie uciskane dzisiaj przez okowy kryzysu, zainteresuje niewątpliwie fakt, że Anglia, ta ojczyzna pięknych, rasowych koni, rok rocznie importuje po kilka cyfr, bo prawie 5000 koni, t. zw. kopalnianych.

Konie te, raczej — kuce wysokości nie przekraczającej 1 m. 12 cm., jak dotychczas Anglia sprowadza głównie z Niemiec, Islandji, Irlandji, Holandji, no i z Polski, przyczem kraj nasz jest najchętniej brany pod uwagę ze względu na to, że małe koniki, lucculskie są wyjątkowo wytrzymałe, w przeciwieństwie do angielskich „Pony”.

Te wszystkie walory, wysuwają nasze konie na czoło, otwierają nam drogę do...

żliwości, zwłaszcza, że w ostatnich czasach, jak donosi „Informator Eksportowy”, zmniejszył się znacznie import koni z Irlandji, z powodu wysokiego cła nałożonego przez władze angielskie.

Poza wspomnianymi koniami huculskimi, b. dobrą markę na rynku angielskim mają polskie konie robocze i lekkie. Anglii jed-

Wróżby a dziś

Już między godziną 7-a i 8-a może się zaznaczyć niebystwo nastrojów. Nieco później, po godz. 8-ej — da się odczuwać spotęgnowaną impulsywność, nadmierną aktywność, demonstracyjność, chęć wprowadzenia swych zamierzeń w życie przy użyciu siły, ze zbytnim pośpiechem, pobudliwością, drażliwością.

Później to podrażnienie ustąpi, ale krótko przed godz. 15-tą zaznaczy się „inna passa, która może nam przynieść sytuację, niejasną, chaotyczną, zamieszanie, niepokój nerwowy, ale również zainteresowania artystyczne lub muzyczne.

Okres późniejszy nie zapowiada się pomysłowo i może nam przynieść między godz. 16-tą i 17-tą nieoczekiwane niepokoję, nieporozumienia z obcymi lub ludźmi ekscentrycznymi. Te namiętne ewentualności zaznacza się najpóźniej około godz. 17-ej. Potem jednak nastrojów ujemny zaczął ustępować stopniowo, a wieczór w swych godzinach późniejszych obciążenie polegające się energię, przedsiębiorczość i ekspansję życiową.

Po le zia ek
18
Wrzesień 1933

Dziś: Józefa
Jutro: Januara
— LONCP
Wsch. st. 5.13
Zach. st.: 5.47
Wsch. ks. 3.25
Zach. ks. 5.08

nakże nie można traktować jako jednorazowego odbiorcę i dostarczać towar wybrakowany. Jest to jeden z nielicznych już dzisiaj rynków, oparty na podstawie ciągłości zapotrzebowania i regularnej, sumiennej dostawie.

Dotychczas, o ile nam wiadomo, sprawą eksportu koni polskich do Anglii zajmowało się kilku nieuczciwych pośredników, którzy przedewszystkiem starają się jak najbardziej wyżyłwać hodowcę, a następnie niezbyt pie-

Niewiadomo, czemu to przypisać, faktem jest jednak, że stolica Małopolski wschodniej — Lwów, bije wszystkie rekordy w dziedzinie... skandalów wszelkiego rodzaju. Niema dnia, aby kroniki policyjne lwowskie nie zanotowały w tem mieście jakiegoś zbrodni, afery kryminalnej, kradzieży, oszustwa lub czegoś w tym rodzaju, czego nie spotykamy w żadnym innym z miast polskich w stosunku tym samym, za wyjątkiem chyba Warszawy. Nawet jednak porównanie z Warszawą w tym wypadku nie wytrzyma krytyki, jeżeli zważymy, że stolica jest miastem czterokrotnie większym od Lwowa i w niej, siła rzeczy, koncentruje się element wszelkiego rodzaju.

Ostatnio kroniki lwowskie notują aż dwie równocześnie afery oszukiwania, ujawnione w lwowskim magistracie.

Jak donosiliśmy, wczoraj aresztowano...

magistratu dyrektora zakładów oczyszczania miasta. Głównym skądinąd, który manipulacjami swemi naraził miasto na znaczne straty. A o to dziś znowu dochodzi wiadomość o nowym skandalu w lwowskim ratuszu. Aresztowano mianowicie urzędnika magistrackiego, Władysława Krzeczunowicza, pod zarzutem sprzeniewierzenia.

Krzeczunowicz był z ramienia magistratu przymusowym zarządcą szeregu domów prywatnych i na tem stanowisku zdeprawował znaczne sumy, należne m. in. od ich właścicieli. Spółnikami Krzeczunowicza było dwóch jeszcze innych urzędników magistratu, których również już aresztowano, podobnie jak i pewnego kuncia odgrzającego rolę ich pośrednika.

Na zakończenie warto dodać, że Anglia decyduje się jedynie na import pierwszorzędnych gatunków koni, przyczem specjalnie chętnie kupowane są konie kare, używane w Anglii przez przedsiębiorstwa pogrzebowe, a oceniane znacznie wyżej od koni innej maści.

Wszystkie te fa kty wskazują na to, że eksport koni polskich do Anglii należałoby zorganizować na nieco innych zasadach niż to miało miejsce dotychczas, do czego w dużej mierze przyczyniłoby się zorganizowanie wspólnymi siłami w Anglii polskiego składu komisowego w formie t. zw. *termy koni*.

Byłoby to korzystne z wielu względów, a przedewszystkiem stanowiłoby doskonałą reklamę konia polskiego i pozwalałoby hodowcom naszym unikać pośrednictwa różnych małych lub więcej uczciwych agentów.

Loterja „dolarówkowa” p. dyrektora zaprząta umysły kompletnie senzacji Sąd Najwyższego

Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Łecyżu, p. Stodolkiwicz, posiadał 30 dolarówek i w związku ze zbliżającym się ciągnięciem, namówił dwóch znajomych: Naftalę Kona i Babeckiego, do udziału w ewentualnych wygranych za opłatą po 15 zł. Proponowane do tych sum p. Stodolkiwicz wypłaci im miał część ewentualnej wygranej.

Zaledwie ukończono omawianie tej transakcji w gabinecie p. Stodolkiwicza, gdy głośniejszy radowy obywateli wieść, iż 8.000 dolarów padło na numer, znajdujący się w grupie 30 dolarówek p. Stodolkiwicza.

Wiadomość ta wywołała poruszenie w mieście. P. Kon i Babecki ucałowali się z dubeltówki, p. Stodolkiwicz natomiast uchylił się od tej serdeczności, dowodząc, że właściwie wszystko polega na nieporozumieniu.

bo w chwili zawierania tej umowy

już jego 8.000 dolarów było wychnięte z koła, a zatem umowa mogła dotyczyć tylko tych dolarówek, na które jeszcze żadna wygrana nie padła.

Historia ta poruszyła całą Łecyżę i w rezultacie p. Stodolkiwicz w jakiś sposób doszedł do porozumienia z Konem i Babeckim. Natomiast o wszystkim do wiedział się władze i wytoczyły p. Stodolkiwiczowi sprawę karną z art. 114 ustawy skarbowej o robienie konkurencji Loterii Państwowej.

Istota aktów oskarżenia był fakt, że p. Stodolkiwicz dopuścił graczę nie do określonego numeru, lecz do wszystkich dolarówek, które posiadał.

Sąd I instancji skazał p. S. na dwa tygodnie aresztu i 10.000 zł. grzywny, mimo, że oskarżony tłumaczył się, iż nie wiedział o nie dopuszczalności tego rodzaju umów.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, gdzie obrońca p. Stodolkiwicza dowodził, że...

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasze wezwanie ofiarowali pracę dla p. H. W., dziękując serdecznie za odzew na nasz apel donosimy, że sprawę kompletnie koszt podróży z Kielec do Warszawy. Mimo to niezwłocznie zawiadomimy p. Irene o zaofiarowanej jej pracy.

Święto sportowe Policji Państwowej woj. białostockiego

W dniu wczorajszym zakończył się w Białymstoku dwudniowe zawody Policji Państwowej województwa białostockiego. Odbływały się one w bardzo trudnych, wprost fatalnych warunkach atmosferycznych. Przejmujący chłód, silny wiatr oraz deszcz stanowiły w zawodach ogromną przeszkodę. Dodać do tego należy, że zawodnicy, których 140 z całego województwa stanęło na stadionie, to w przeważającej liczbie nie młodzieńcy, oddający się tylko sportowi, lecz ludzie, którzy w ciężkiej, wyczerpującej służbie policyjnej, pełnionej dniem i nocą, spędzili lata. W tych warunkach wyniki zawodów można uważać za nadzwyczaj dobre. Wystarczy powiedzieć, że aż w dziewięciu konkurencjach ustanowiono nowe rekordy Policji Państwowej. Jest to duży sukces, świadczący o wyjątkowej pracy funkcyjnarzysu Policji, o wysokim poziomie ich sprawności fizycznej.

Poszczególne wyniki są następujące:

W biegach: 100 mtr. zwyciężył Kling (Białystok) w czasie 12,4 sek. (rekord okręg. P. P.); 200 mtr. — również Kling w czasie 27,4 sek.; 400 mtr. Wolfart (Białystok) w czasie 57,8 sek. (nowy rekord P. P.); 800 mtr. — również Wolfart (2 m. 14,6 sek. — nowy rekord); 1500 mtr. — Bućko (Grodno) — 4,51 (nowy rekord); 3000 mtr. — Bućko — 10 32,9; 5000 mtr. — również Bućko — 18,47 (nowy rekord).

W rzutach pierwsze miejsce uzyskali: dysk — Usik (Grodno) 29 metrów (nowy rekord P. P.), drugim był Rutkowski z Suwałk (28,38 mtr.), oszczepem — Usik — 29,06 mtr. (nowy rekord), kulą — Wieszczyk (Białystok) — 10,45 mtr. (nowy rekord); granatem — Kowalczyk (Wysokie - Mazow.) 49,32 mtr., drugim był Kłosowski z Augustowa.

W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął Kasperowicz (Białystok) — 145 cm., drugim był Dziemiński (B) — 140 cm. W skoku w dal — pierwszym był Wolfart — 5,28 m. (nowy rekord).

W sztafecie 4x100 mtr. odniósł zwycięstwo Białystok w czasie 57,1 sek. W biegu kolarskim 20 klm. pierwsze miejsce zajął Wł. Bekier (Białystok) 36 m. 37 sek., drugie Fr. Chaładaj (Łomża).

W strzelaniu z broni wojskowej pierwsze miejsce zajął zespół łomżyński, drugie miejsce — białostocki (kom. gł.). Indywidualnie — pierwszy Wysokiński, drugi Maliszewski, obaj z Łomży. Zespołowo pierwszą nagrodę zdobył Białystok, drugie miejsce — Grodno.

Po zakończeniu zawodów nastąpiło wręczenie nagród przez

p. wicewojewodę Michałowskiego w otoczeniu osobistości, reprezentujących władze administracyjne, samorządowe, organizacje społeczne i t. p. O godz. 3 pp. odbył się w „Resursie” żołnierski obiad policyjny.

Sprawozdanie z zawodów zamieści najbliższy numer „Przeglądu Sportowego”.

Wojewódzki komitet obywatelski Pożyczki Narodowej

Ze wszystkich miejscowości naszego województwa zjechali w sobotę do Białegostoku przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, władz samorządowych, organizacji społecznych, zawodowych, kulturalno-oświatowych i t. p., aby wziąć udział w konstytucyjnym zebraniu wojewódzkiego komitetu obywatelskiego Pożyczki Narodowej, i aby zmanifestować, że cała ludność województwa białostockiego, bez różnicy narodowości, wyznania, czy przekonań politycznych śpieszy na zew Państwa na szaniec walki o naszą niezależność gospodarczą. Sala konferencyjna urzędu wojewódzkiego wypełniona była po brzegi. Przewodniczącym objął p. wicewojewoda Michałowski.

Witając zebranych, wygłosił p. wicewojewoda Michałowski dłuższe przemówienie, w którym zobowiązał cel i zadanie Pożyczki Narodowej na tle sytuacji politycznej, gospodarczej, budżetowej Polski i całego świata. W zakończeniu p. wicewojewoda wyraził swą głęboką wiarę w zdrowy instynkt spo-

łeczniostwo, w to — że potrafi ono zdobyć się na wysiłek, który powie całemu światu, że potrafimy dla Ojczyzny nie tylko przelewać krew, umierać, ale pracować dla Niej i żyć. Na zwrot ten odpowiedziano hucznymi oklaskami.

Następnie p. rejent Gąsiorowski wygłosił referat o Pożyczce Narodowej, wskazując na jej moralno-społeczne i finansowo-państwowe znaczenie. Nie dyskutowano nad referatem, uznając w jeden głos, że kwestja Pożyczki Narodowej nie może być przedmiotem żadnej dyskusji, że nabycie obligacji jest obowiązkiem, który spełni obojętnie każdy obywatel Rzeczypospolitej.

Następnie dokonano wyboru prezydium wojewódzkiego komitetu obywatelskiego Pożyczki Narodowej, do którego weszli p.p.: wicewojewoda Michałowski (przewodniczący), ks. biskup Łukomski, ks. arcybiskup Aleksy, ks. dziekan Chodko, gen. Litwinowicz, sen. Roman, gen. Młot-Fijałkowski, rejent Gąsiorowski, wiceprezes

Izby Skarbowej Miseski, dr. Rutowicz, rabin Rozenman i M. Goławski.

Komitet obywatelski wystosuje odezwe do ludności województwa białostockiego, wzywając do subskrypcji Pożyczki Narodowej.

**RZĄDY CARATU!
ORGJE RASPUTINA!
ABDYKACJA CARA!
REWOLUCJA 1917 r.!**

w potężnym dramacie z dziejów carskiej Rosji p. t.

**OSTATNIA
CAROWA**



**JOHN · ETHEL · LIONEL
BARRYMORE**

królewska rodzina geniuszów ekranu
w rol. głównych

Następny przebój kina, **MODERN**

Darmozjady

Jasnowidzem w swoim rodzaju jest kelner restauracji Eugenji Ociepkó (Słonimska). Człowiek ten od jednego spojrzenia trafnie ocenia zawartość kieszeni klienta. Naprzykład 10-go maja r. b., kiedy spoglądał się na pewne towarzystwo, złożone z 3-ch osób, które siedziało przy jednym ze stolików, rzekł do bufetowej:

— Coś mi ci goście podejrzanie wyglądają. Złożyłybyś się, że nawala. Mnie przeczuć nie myła.

I rzeczywiście goście ci, po spożyciu obficie zakrapianej kolacji, wszczęli pomiędzy sobą bójkę. Poszło o to, kto winien być fundatorem. A ponieważ nikt nie posiadał grosza — powstała następnie sprzeczka z właścicielką restauracji. Skończyło się na zdemolowaniu urzędzenia restauracji, rozbiciu zastawy na bufecie, a wreszcie zyb.

Zawezwany policjant zlikwidował

wał zjście, przyczem sporządził protokół, w którym Zygmunt Gęśliński, Jana Matejczuka i Pawła Glejfa określił, jako darmozjadów. Gęśliński i Glejfa stanęli przed sądem grodzkim w Białymstoku, który skazał każdego na 30 zł. grzywny. Ponieważ ponadto Gęśliński był oskarżony o kradzież butelki wódki — skazano go dodatkowo na 6 miesięcy więzienia. Sędzia Podolszyńska zarządziła jego aresztowanie. Protokółował St. Wysocki.

Oświecenie alei

Jak się dowiadujemy, instalacja elektryczna na odcinku do użytku bulwarach kosztowała 18.800 zł., przyczem w myśl umowy z zarządem m. Białegostoku część kosztów w wysokości 9.640 zł. przyjęła na siebie elektrownia, pozostała zaś suma 9.160 zł. miasto ma spłacić w trzech ratach do 1 lipca 1935 r. Oświecenie alei wynosi 1425 zł. rocznie.

LECZNICA

dla przychodzących chorych
Białystok, Sienkiewicza 3. Tel. 1-38

Przyjęcia lekarzy specjalistów
W chorobach godziny

Skóry, weneryczn. i niemocy | 1-2 | 17-8

Dzieci | 12-1

Wewn. serca i przem. mat. | 1-2 | 19, 4-5

Kobięcych i akuszerji | 11-11 | 5-6

Porady dla ciężarnych | 1-2

Nerwowych | 4-2 | 5-1/2

Gardła, uszu i nosa | 6-7

Choroby oczu | 1-2

Chirurgia | wtorki i piątki | 1-2

Pęcherza i dróg mocz. | czwartki | 3-4

Dentystyka | Chor. jamy ustn. | 9-1 | 4-7

Analizy moczu, krwi itd. | Zastrz. | 9-7

Porady i badania przedślubne
WIZYTA 3 zł.

Pamiętajmy o bezrobotnych

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 exp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr., za wyraz. — Układ ogłoszeń 5 expaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski, Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa i tel. 63.